

# P R Z E G L A D SPORTOWY

CENA  
30  
GR

Nr. 44 (337)

SOBOTA, DNIA 5 LISTOPADA 1927

ROK VII.

## TRIUMF NA CAŁEJ LINJI



Drużyna Hakoahu wiedeńskiego podczas gościnny w Polsce. Od lewej: Posauer, Nemes, Mausner, Pollack, Wortmann, Halmos, Scheuer, Brandes, Barback, Kestler, Fischer II, Stross.



L. K. S. — ZWYCIĘZCA HAKOAHU  
osiągnął sukces niebywały: pobit drużynę, która na boiskach polskich przegrała dotychczas tylko raz — z Pogonią lwowską



ADAMOWICZ, ZIEMIAN I WORTMANN  
w starciu podbramkowym po wysokiej centrze. Ziemian nie dopuszcza na pastuska Hakoahu do bramkarza, broniącego wybiegiem



POD BRAMKA WIEDĘNCZYKÓW  
rozgrywały się sceny dramatyczne. Oto jeden z momentów: obrońcy osłaniają bramkarza przed atakami Łańki i Nawrota

Niedziela ubiegła była dniem wielkiego i zasłużonego triumfu drużyny polskich. Długo odczuwany głód zwycięstwa nad zagranicą doznał się w końcu nasycająco: L. K. S. zatriumfował nad Hakoahem 4:1. W słońcu nad Sławią berniejską 8:2 i Cracovią nad Smieringiem 4:1. Świetny plan nowego systemu rozgrywek, radosna zapowiedź na przyszłość.

Przejdźmy po kolei te wydarzenia, zaczynając od sobotniego meczu Hakoah — Legia 3:2, który to wynik jest też relatywnie borem sukcesem.

**HAKOAH — LEGIA 3:2**  
Renomowani goście nie pokazali nic ponad minimum wymagane od dobrze zjadających swój zawód fachowców: byli oni jednak tylko echem swej drużyny, w której brzmieć fruwał genjalny Fabian, gdzie królowali Guttmann, Ebenhoffer czy Hess: ich praca w polu robiła wrażenie recept, pisanych przez lekarza — rutyniste, bez szukania nowych dróg; ponadto wnieśli oni do walki — jak zwykle — niepomierne doze nerwów co trafiło na podatny grunt Legii i dało w rezultacie też niezwykle żywy, szybki i emocyjny mecz.

Głównym atutem gospodarzy była niesłychana wola walczenia do upadku, oparta o ambicję, na jaką Legia zdobywała się nieustannie za często. Coraz bardziej wyrównująca się gra w środkowych nie była w walce z Hakoahem o wymiar „kawalkiem” popisów trzeciej trójki środkowej napadu, któremu zazwyczaj wtórował niesłuchany szmer chóru pozostałej drużyny. Przeciwnie — trójka, poza wyrobioną pracowitością Nawrotem niktą tym razem na długie minuty wobec spaniałych akcji Czechy i Wypilewskiego oraz ich doskonałych partnerów z pomocy — Terleckiego, Amirovicza i Wójcika.

Wybitnie niedysponowany Ciszewski był wespół z bardzo prymitywnymi taktycznymi Nowakowskim i Adamowiczem bodaj że najsłabszym graczem na boisku, a Łańka też nie udawało się niemal 100% akcji.

Do gry drużyny stanęły w zestawieniu: Hakoah: Halmos, Scheuer, Stross, Barback, Brandes, Pollack, Nemes, Wortmann, Kestler, Posauer, Fischer II, Legia: Adamowicz, Nowakowski, Ziemian, Wójcik, Amirovicz, Terlecki, Czech, Ciszewski, Łańka, Nawrot, Wypilewski.

Kiedy po półgodzinnym przetrzymaniu dziesięciu tysięcy widzów prowadzący zawody p. J. Grabowski rozpoczął mecz przez pierwszy kwadrans wydawało się, że będzie to jeszcze jednym poglądowym przykładem gry w kotka i myszkę: stremowani, półprzytomni wojskowi biegający rozpaczyli między gośćmi, podającymi sobie bez końca piłkę, chodzącą po boisku z matematyczną wprost dokładnością. W tym odcinku gry w ataku Legii leżyli Nawrot z Wypilewskim pracując z sensem. Stremowana Łańka pozbysza się p.łki aby przedrzeć, a Ciszewski dużo musi się napracować, aby wreszcie zdołać ją dotknąć raz i drugi.

Tymczasem goście pracują całą parą. Wydobytą z rupleciarni, odkurzoną na tournée polskie Nemes nize wespół z Barbackiem i Wortmannem dla

ga serię perełek kunsztu piłkarskiego, opartego o niebyłą technikę i rutynę. Drugie wydanie rodu Fischerów gra bardziej prosto, niż jego stary kołega, z prawego skrzydła, ale za to szybciej i skuteczniej. To też jego własnie akcji zawdzięcza Hakoah prowadzenie, zdobyte przez Kestlera po przypadkowo szczęśliwie rozegranym pojedynku z Terleckim.

Druga bramka jest konsekwencją „padła” Nowakowskiego i ostrego strzału Wortmanna.

Zauważyć się na kleskę: trybuna milczą grobowo, gdy na galerii co chwila huca grzmoty oklasków. Ale oto w ustosunkowaniu sil następuje przemiana zasadnicza: pewny siebie Hakoah popuszcza cugli, co daje możliwość „znalezienia się” drużynie wojskowych. Ich akcje nabierają na wyrazie — zaczyna błyskać w nich raz po raz myśl, a gracze poszczególni na śladu wiedeńczyków w podaniach i ustawianiu się wprost na oczekaniu. Pilnowana skwapliwie trójka napadu orientuje się w sytuacji i zaczyna grać skrzydłami. Owocem tego jest centra Wypilewskiego, która ląduje tuż pod bramką. Z pośród masy głów wyłania się zwycięzca w niebo ręce Halmosa i jasna czupryna Ciszewskiego. Głowa zwycięcy i długo niemilknący huragan braw przełowa się nie-

zliczona masą powrotnych fal przez trybuna. Niestety galeria znajduje szybko słodką chwilę rewanzu: Nowakowski bynajmniej nie w krytycznej sytuacji przedstawia Posauerowi nogę, a Karay Wortmanna jest piorunem, przed którym nonszalanci Adamowicz kapituluje bez ruchu.

Druga część meczu jest wielkim triumfem gospodarzy. Pomijając bowiem dodatni w tej części gry dla nich stosunek bramek (1:0), stwierdzić należy, że Legia jest w tym odcinku drużyna lepsza. Jej świetna kondycja fizyczna pozwala zarówno niebezpiecznie atakować jak i zajądnie się

bronić Co innego, że ataki te nie pachną niczym wieści ponad miarę lub więcej precyzyjne podawanie w polu i mniej lub więcej celny strzał. O akcjach indywidualnych — tym naturalnym i zwykle jedynym zakończeniu pracy zbiorowej — niema nawet mowy.

Goście bronią się rozpaczyliwie, to też gra przybiera na ostrości, a „trup” pada gęsto. Kestler, Halmos, Stross, Fischer, a z Polaków — Wójcik, Nawrot i Łańka padają ofiarami zbytniego temperamentu, najeższej własnie fizycznej pozwala zarówno niebezpiecznie atakować jak i zajądnie się

raz pierwszy zaobserwowana u niego ryzykowna akcja solowa. Gdyby owo spotkanie się z Halmosem filmować, okazałoby się z pewnością, że Łańka jest pierwszorzędnym akrobata, gdyż rzucony siłą zderzenia w powietrze, wykonał pełne półtora salta i padł na boisko wprost twarzą. Ale piłka siedziała w siatce!

Jeśliby teraz w paru wierszach chcieć wyciągnąć wnioski praktyczne dla piłkarzy polskich, trzeba by przedewszystkiem podkreślić opanowanie balansu ciała u gości: ich nogi pracowały równie pożytecznie na ziemi, jak o 150 cm. nad jej poziomem, a kwestia zmiany kierunku biegu czy nagłego zwrotu lub zatrzymania się nie przedstawiała żadnych trudności.

**L. K. S. — HAKOAH (Wiedeń) 4:1**  
L. K. S.: Milla, Cyll, Galecki, Gostawski, Trzmiel, Jasiński, Stoltenverk, Słowiak, Hofmann, Feja i Siedz. Hakoah: Halmos; Scheuer, Stross, Posauer, Hess (Barback), Pollack; Nemes, Wortmann, Kestler, Mausner i Fischer II.

L. K. S., który ongi uległ wiedeńczykom w dwucyfrowym stosunku 2:11, uzyskał pierwszy rewanz. Trzeba wprawdzie dodać, że Hakoah, który przegrał w Łodzi, obok Smieringiu

„najpoważniejszy” kandydat do II ligi, jest cieniem Hakoahu, który — podówczas mistrz Wiednia — wygrał jak chciał.

EKS. wygrał zasłużenie, choć może w zbyt wysokim stosunku. Druga część zawodów była dokładną kopią meczu Turysty — Warszawianka: Hakoah gniół, zaś lotne skrzydła Stoltenverka — Sowiak i Siedz. niebezpiecznymi zrywami przygotowywali zwycięstwo.

EKS. miał jeden z najlepszych dni w sezonie. Drużyna najwięcej nie wykazała słabych punktów. Zawód tylko Jasiński, który braki techniczne, nadrabiał gra fowl. Natomiast trójka obronna grała bez zarzutu. Galecki najlepszy gracz na boisku, błyskawicą talentem, jak brylant. Zawodnik ten, jak się zdaje, jest obecnie bezkonkurencyjnym obrońcą w Polsce.

Pomoc pracowita, najproduktywniejszy Trzmiel. Rezerwowi kierownik napadu, Hollman jest słabszy od Millera, jednak wskutek doskonałej gry pary Sowiak — Stoltenverk oraz Siedzia, brak ten nie zdołał wyjść na jaw. Całość grała niezwykle ofiarnie i ambitnie przez cały czas zawodów.

Hakoah przedstawia się całkiem przeciętnie, nie wykazując żadnych wybitnych walorów taktycznych, czy też technicznych. Nawet takie asy, jak Nemes i Pollack stracili fwią część swej dawnej wartości. Ze starszych graczy wyróżnił się tylko weteran Scheuer, grający od piętnastu lat w Hakoahu. Halmos w bramce początkowo dobry, popełnił szereg błędów, przyczyniając się znacznie do kleski.

W pomocy grał Hess tylko 4 minuty, gdyż kontuzjowany musiał ustąpić miejsca wcale dobremu Barbackowi. W ataku najlepszy Wortmann, jedyny pełnowartościowy gracz Hakoahu. Kestler tylko niezły. Słaba była rezerwa lewa strona, składająca się z zupełnie młodych graczy.

EKS. od samego początku na przewagę, która trwa prawie przez cały czas pierwszej połowy. Wolne Stoltenverka przestrelone. Niechętnie przebole Hakoahu kwidują łatwo obrońcy ozerwonych. Kestler przerywa się, lecz w ostatniej chwili Cyll ratuje. Główny Feja z centry Stoltenverka odbija Halmos na róg. Wolny z 35 metr. Scheuera łapie Milla. Poza tym przebieg pierwszej połowy mało interesujący.

Po przerwie gra się ożywia. Obie dwie drużyny dają do zwycięstwa, wreszcie w 11-ej min. za rękę Scheuera na polu karzem, sędzia dyktuje karę: Stoltenverk strzela pewnie 1-go gola. W 17 min. Halmos wypuszcza z ręki sławytaną piłkę i Hofmann dobiega. Hakoah zaczyna grać brutalnie, chcąc zmniejszyć kleskę Centry Fischera II łapie Milla, ostro napadany przez niebieskich. W 22 min. Sowiak strzela w prawy róg — niedotrzymano 3:0!

Hakoah ciężko atakuje i uzyskuje karę, niewyżyskany przez Wortmanna. Na 4 min. przed końcem Sowiak niespodziewanym strzałem umieszcza piłkę po raz ostatni w siatce przeciwnika.

Przed samym zakończeniem zawodów goście uzyskują za fowl Jasińskiego honorową bramkę z karnego. Strzelił ją Kestler. Sędzią był p. Raetig.

Publiczność około 10.000.



BIEG NAPRZELAJ O MISTRZOSTWO POLSKI — ZAMKNIĘCIE SEZONU LEKKOATLETYCZNEGO

Scena w chwili — W orszku zwycięzcy, od lewej: Szelestowski (Polona), Motyka (A. Z. S. Kraków), Freyer (P.), Sarnacki (Warsz.).

# Wspaniały sukces „Cracovii” Simmering mimo świetnej gry pobity 4:1

Zawody te należały do najciekawszych taktyce Kraków widział. Wiedeńscy, których skład po utracie szeregu starszych zawodników, został znacznie odmłodzony, zgotowali widowisko jak najprzyjemniejszą niespodziankę. Drużyna pokazała grę typowo charakterystyczną dla szkoły wiedeńskiej: wysoką technikę, znakomite opanowanie ciała, wirtuozowski dribbling, a więc cały szereg wybitnych walorów. Brak im jednak umiejętności niezastąpionej: zakończona szeregiem pięknych kombinacji dobrym strzałem. To też było powodem tak wysokiej porażki.

W pierwszej połowie techniczna gra waga w polu miała Wiedeńscy. Jedyną bramką pada w 34 min., kiedy Kakuza „wypuszcza” Gintla. Ten ostatni po świetnym — mimo swej wagi! — sprincie dystansuje obrońcę i ostrym długim strzałem plasuje piłkę w róg. Piłka odbija się od słupka i wpada w siatkę 1:0.

Już w 7 min. po pauzie pada druga bramka ze strzału Wójcika (z podania Kakuzy), strzelającego obok wybiegającego.

W 16 min. błąd Chruściński wolejno, piłkę dostaje Gintel i 3:0! Wiedeńscy przystępują nieco i w 39 min. poprawiają wynik. Stan 3:1. Na dwie minuty przed końcem otrzymuje Gintel odbicia przez bramkarza piłkę i ustala wynik końcowy.

Zadowolona z gry swego pupila publiczność, schodzi rozradowana z trybun. Do szeregu zwycięstw Cracovii, dochodzi dalsze, jako jedno z najpiękniejszych tak pod względem wyniku, jak i gry.

Zawody połączone były z świętym sportowym, które zgromadziły na boisku Wisły około 1.500 osób, wśród nich przedstawiciele władz państwowych, administracyjnych, wojska oraz konsulatu czechosłowackiego z p. Seydlem na czele.

Na boisku wszyscy wszystkie czynne publikę Towarzystwa: lekkoatletyczna (12 panów i 13 pań), ciężkoatletyczna (37 osób), trzy drużyny piłkarskie i drużyna Slavia. Po defiladzie zarząd T. S. Wisły w osobach pp. prez. Bezeń-

# Wisła druzgocze Czechosłowaków Niebywała klęska Slavii-Brno 8:2

Wiedeńscy, których skład po utracie szeregu starszych zawodników, został znacznie odmłodzony, zgotowali widowisko jak najprzyjemniejszą niespodziankę. Drużyna pokazała grę typowo charakterystyczną dla szkoły wiedeńskiej: wysoką technikę, znakomite opanowanie ciała, wirtuozowski dribbling, a więc cały szereg wybitnych walorów. Brak im jednak umiejętności niezastąpionej: zakończona szeregiem pięknych kombinacji dobrym strzałem. To też było powodem tak wysokiej porażki.

W pierwszej połowie techniczna gra waga w polu miała Wiedeńscy. Jedyną bramką pada w 34 min., kiedy Kakuza „wypuszcza” Gintla. Ten ostatni po świetnym — mimo swej wagi! — sprincie dystansuje obrońcę i ostrym długim strzałem plasuje piłkę w róg. Piłka odbija się od słupka i wpada w siatkę 1:0.

Zawody połączone były z świętym sportowym, które zgromadziły na boisku Wisły około 1.500 osób, wśród nich przedstawiciele władz państwowych, administracyjnych, wojska oraz konsulatu czechosłowackiego z p. Seydlem na czele.

# CROSS O MISTRZOSTWO POLSKI Generalne zwycięstwo długodystansowców Polonii

Tytuł i treść nigdy może leższe nie łączyły między sobą tak zaciekłej walki jak w dniu 30 b. m. w Warszawie. Tytuł był bowiem doprawdy wspaniałym, a nagroda o najwyższą wartość, jaką sport polski ofiarował może — o miasto lego mistrza, walka węc, której oprawa winny być tłumy widzów, a treścią — wybór zawodników i nieskazitelna organizacja.

Na trzecim miejscu biegnie cały czas Sarnacki, lecz na ostatnim zakręcie znowu wskutek zbladzenia powalony został przez Motyka. Doskonale zakopaniaczkę, zwycięsko odpiera ataki warszawianina i przychodzi trzeci, potwierdzając naszą opinię, że jest zawodnikiem nienawrotnym „dzikiem”, ale pełnym talentu.

Na trzecim miejscu biegnie cały czas Sarnacki, lecz na ostatnim zakręcie znowu wskutek zbladzenia powalony został przez Motyka. Doskonale zakopaniaczkę, zwycięsko odpiera ataki warszawianina i przychodzi trzeci, potwierdzając naszą opinię, że jest zawodnikiem nienawrotnym „dzikiem”, ale pełnym talentu.

Na trzecim miejscu biegnie cały czas Sarnacki, lecz na ostatnim zakręcie znowu wskutek zbladzenia powalony został przez Motyka. Doskonale zakopaniaczkę, zwycięsko odpiera ataki warszawianina i przychodzi trzeci, potwierdzając naszą opinię, że jest zawodnikiem nienawrotnym „dzikiem”, ale pełnym talentu.

Na trzecim miejscu biegnie cały czas Sarnacki, lecz na ostatnim zakręcie znowu wskutek zbladzenia powalony został przez Motyka. Doskonale zakopaniaczkę, zwycięsko odpiera ataki warszawianina i przychodzi trzeci, potwierdzając naszą opinię, że jest zawodnikiem nienawrotnym „dzikiem”, ale pełnym talentu.

Na trzecim miejscu biegnie cały czas Sarnacki, lecz na ostatnim zakręcie znowu wskutek zbladzenia powalony został przez Motyka. Doskonale zakopaniaczkę, zwycięsko odpiera ataki warszawianina i przychodzi trzeci, potwierdzając naszą opinię, że jest zawodnikiem nienawrotnym „dzikiem”, ale pełnym talentu.

# Czarni -- Turyci 3:0

Zawody stały wcale wysokim poziomem. Pod względem kombinacyjnym i technicznym lepszą drużyną byli Turyci, którzy przeprowadzili w polu piękne, precyzyjne akcje, zawładnęli natomiast całkowicie pod bramką. Inaczej miała się sprawa u Czarnych; obrona i pomoc grały miarę precyzyjnie, jednak napadów nie brakowało wery, zapala i energię, to też zdołano na przemóg twarde blok defensywny łodzić i odnieść zwycięstwo. Wynik 3:0 nie odpowiadał wprawdzie przebiegowi gry, jednak trudno odmówić Czarnym zasługi, gdy się zwąży, że Drapała miał zaledwie kilka zupełnie lekko strzelał, natomiast vis a vis jego znajdował się wielokrotnie w ciężkiej opresji.

Branki Turystów bronili dwu graczy. W pierwszej połowie Lass, w drugiej Michalski. Zmiana po pauzie była zdaniem naszym zupełnie niepotrzebna. Lass w żadnym wypadku nie ponosił winy. Jeśli już szukać winowajcy to raczej w osobie Karasiaka, który grał niezalancko i prócz tego źle. Kahan i Wieliszek tworzyli parę pomocników, jakich się nie często spotyka u boiskach Polski, Kulawiak nie osiągnął poziomu swych sąsiadów. Napad Turystów grał b. efektywnie, kombinował sprawnie aż do pola karnego i, na tem kończyła się jego umiejętność.

Czarni rozegrali się należycie dopiero po drugiej bramce. Kopec przyjmował na siebie przeraźliwą rolę obrońcy niż pomocnika Grał ostro, energicznie, dając rzadko kiedy napadom użyteczne piki. Po przerwie znacznie się poprawił. Witkowski, mając trudne zadanie trzymania kombinacji trójki, był dobry. Najślabiej prezentował się Azarst. Napad potrzebował sporo czasu zanim zestroili swe akcje. Trójka kierowana sprawnie przez Nastalę, osiągnęła po przerwie pełną formę i przypomniała chwilami dobre czasy z początku sezonu. Skrzydła słabsze. Ostrowski nie umie centrować. Domiczek gra „na aut”.

Gra przez cały czas otwarta, przynosił Czarnym w 35 m. z niespodziewanego strzału Witkowskiego poprawionego przez Sawkę pierwszą bramkę. W

# T. K. S. -- Warszawianka 2:0

Co znaczy w sporcie szkół i styl mogła przekonać się w sposób wyjątkowo wyrazisty publiczność warszawska, która po sobotnim meczu Hakoah — Legia, w dwadzieścia cztery godziny później oglądała zawody ligowe Toruńskiego K. S. z Warszawianką.

Smutne to porównanie wypadło zupełnie i jednoznacznie i wyjątkowo niepomysłowe dla drużyny niedzielnych. Bo doprawdy, kiedy obserwowaliśmy te półtoragodzinne bieganiny i kopanie mimowoli cnieło się na usta pytanie: po co marnować w sposób nieprodukcyjny tyle sił i energii, dlaczego choćby drobne okrucyły wysiłków graczy — zwłaszcza Warszawianki — nie idą do głowy, tylko wszystko — w nieposłusznym rozwierganie nogi.

Trzeba przyznać, że T. K. S. miał

# Wśród robotników-ruch Reprezentacja piłkarzy jedzie do Gdańska

Na dorocznej konferencji robotniczych klubów warszawskiego okręgu, wybrano nowy zarząd w składzie następującym: Kruk i Mazurkiewicz (Skra), Wilczyński, Janiak (Sarmata), Salchik (Kordjan), Przechodźki (Tur-Pruszków), Tytelman (Gwiazda), Wądzek (Kolo kolarzy przy „Gazowni”) i Kwiatkowski (Marymont). W Warszawie Wzajemność posiada ogółem 20 klubów i 1448 członków.

W Warszawie powstał nowy robotniczy klub sportowy „Rafa”, który posiada już 3 sekcje: ciężkoatletyczną, bokserską i piłki nożnej.

Boksery „Skry” wezmą udział w międzynarodowych robotniczych zawodach bokserskich, które się odbędą w dniach 25 i 26 listopada r. b. w Rydze.

# Kronika klubów ligowych Punktacja, protesty, dyskwalifikacja

Stan mistrzostw Ligi przedstawia się po niedzieli dnia 30 b. m. jak następuje: 1) Wisła 26 gier — 40 pkt., 2) F. C. 25 gier — 34 pkt., 3) Pogon 25 gier — 29 pkt., 4) Warta 24 gier — 25 pkt., 5) L. K. S. 26 gier — 25 pkt., 6) Legia 24 gier — 25 pkt., 7) Turysty 24 gier — 25 pkt., 8) T. K. S. 25 gier — 24 pkt., 9) Polonia 25 gier — 23 pkt., 10) Ruch 24 gier — 23 pkt., 11) Czarni 25 gier — 22 pkt., 12) Hasmona 25 gier — 21 pkt., 13) Warszawianka 25 gier — 18 pkt., 14) Jutrzenka 25 gier — 11 pkt.

Stan mistrzostw lig okręgowych: 1) L. T. S. G. 5 gier — 6 pkt., 2) Garmarna 4 gry — 5 pkt., 3) Śląsk 4 gry — 4 pkt., 4) P. lotn. 5 gier — 3 pkt.

Do rozegrania pozostały następujące mecze ligowe: 1 b. m. T.K.S. — Hasmona w Warszawie; Ruch — Warta w Katowicach, o b. m. Ruch — I.F.C. w Legia — Polonia; Czarni — Warszawianka w Łowiczu, 13 b. m. Warta — Turysty w Poznaniu.

Mistrzowie lig okręgowych warszawskiej i poznańskiej nie wezmą udziału w międzyokręgowych rozgrywkach o wełsie do Ligi państwowej z powodu zbyt późnego zakończenia rozgrywek.

# Ostatnie nowiny

Na Olimpiadę pojedzie napewno, według ustalającej się opinii kierowniczkiej sfer sportowych: lekko i ciężkoatletki, zapasowy, zawodnicy do pięcioboju nowoczesnego i wioślarzy. Zależnie od wyników wioślarzy mogą polecać szermierze, wioślarze, kolarze i gimnastyki. Kandydatami na piłkarzy nie była rozpatrywana ze względu na istniejący strajm.

Napewno do Amsterdamu nie pojedzie: boksery i pływak. Konkursy w N. Yorku rozpoczynają się później, niż to było zapowiadane, tak że obawa o zbyt późne przybycie Polaków do St. Zjednoczonych już nie istnieje.

Wobec tego — pik. Rómek, rtm. Antoniewicz i por. Starnawski wychyli w dn. 29 b. m. z Bremy do Ameryki.

Kpt. Mielicki cofnął swą rezygnację ze stanowiska p. czesza Polskiego Związku Lekkoatletycznego.

Kapitan Kobos, prezes Ruchu, jest narazie najpoważniejszym kandydatem na przewodniczącego W. O. Z. P. Na por. m. Esmalne. Ze strony Makabi prawdopodobnie wysunięto do stanu kandydatura obecnego wiceprzewodniczącego W. O. Z. P. N. u. Ruseckiego. Kandydatura ta niema jednak żadnych szans.

Krytyk plan tenisowy został otwarty w Warszawie w hali W. T. C. na Dynasach.

Wobec tego — pik. Rómek, rtm. Antoniewicz i por. Starnawski wychyli w dn. 29 b. m. z Bremy do Ameryki.

# WSZYSTKIE RODZAJE SPORTU WSZYSCY SŁU HACZE CO MIESIĄC SA FILMOWANI

Zapisy w Sekretariacie: ul. Marszałkowska 88  
ateler W. Miernickiego, od godz. 4 do 6 wiecz.

**JAN BARAN**

**Bilans roczny, Niemcy przodują, prognozyki olimpijskie**

Właściwy sezon lekko - atletyczny został skończony. Spotkanie międzynarodowe i mistrzostwa rozegrano już dawno, a na bieżniach i w halach treningowych rozpoczyna się zimowa praca przygotowawcza do igrzysk olimpijskich.

Ciekawe byłoby więc porównanie najlepszych wyników osiągniętych w ciągu roku bieżącego. Mistrzostwa dają nam nie wiele. W niektórych państwach jak w Anglii i na Węgrzech były one rozgrywane w konkurencji międzynarodowej. Poza tym nie zawsze zdobywali je najlepsi, nie zawsze osiągnęto w nich wyniki maksymalne.

Właściwy sezon lekko - atletyczny został skończony. Spotkanie międzynarodowe i mistrzostwa rozegrano już dawno, a na bieżniach i w halach treningowych rozpoczyna się zimowa praca przygotowawcza do igrzysk olimpijskich.

Ciekawe byłoby więc porównanie najlepszych wyników osiągniętych w ciągu roku bieżącego. Mistrzostwa dają nam nie wiele. W niektórych państwach jak w Anglii i na Węgrzech były one rozgrywane w konkurencji międzynarodowej. Poza tym nie zawsze zdobywali je najlepsi, nie zawsze osiągnęto w nich wyniki maksymalne.



**Stafeta niemiecka 4x100 mtr. która wybiła rekord światowy w czasie 41 sek.: Büchner, Wichmann, Houben i Schüller**

**Od lewej: Wilen (Finl.), Büchner (Nem.), Hoffmeister (Niem.), Böcher (Niem.) i Lewden (Franc.)**

Wiem razy (3) przełoczył oficjalnie 15-stkę Wallstaedt zapewnił sobie w trudnej konkurencji trzecie miejsce w kuli (miał już 15 m.). Zupełnie słabo zaprezentowali się Finowie w skokach, gdzie zajęli tylko jedno drugie miejsce. W dziesięcioboju Yrjöla imponującym rekordem (8.018,89 pkt.) dzierży prym nie tylko w Europie, ale i w świecie. W biegach długich tabela krzywdzi wyraźnie Finów, o czym już była mowa. Jest jednak rzeczą pewną, że gdy Nurmi i R. R. będą w formie, Finlandia zapewni swych groźnych dziesiątych rywali - Szwedów na plan dalszy.

wykazał on zwłaszcza pod koniec sezonu.

Tak przedstawiałyby się przegląd najlepszych trzech wyników w Europie. Rzecz jednak ciekawa, że poza skrzywdzoną przez punktację Finlandią ustosunkowanie się narodów odpowiada faktycznemu stanowi. Niemcy przodują, a dalej idą Szwedzi i Finowie. Ta trójka górnice znacznie nad dalszą trójkę, którą tworzą Węgrzy, Anglii i Francuzi. Po tych słusznie kroczą Norwegowie, Duńczycy i Włosi.

**Szanse Polski**

Każdy zrozumie, że szanse Polski wobec tych potentatów są prawie żadne.



**LINDBLAD (Szwecja)**



nich Peltzer trzykrotny rekordzista świata (800, 1000 i 1500 m.) w pełni formy zwyciężył wszystkich rywali. Może tylko na 800 m. (ale tylko tu) postawiłbyśmy wyżej od niego Martina.

Ale nie tylko Peltzer; Böcher i Engelhardt także zakwalifikowali się do najlepszej trójki.

Nie tylko jednak w biegach, ale i w rzutach i skokach Niemcy mają wybitne siły. Hoffmeister w dysku kilka razy osiągnął wyniki bliskie rekordów światowych; Schlokot w oszczepie zajął zaszczytne 3-cie miejsce wśród narodów północy; w skoku w dal zaś Doberman jest najlepszy w Europie.

**Mistrzowskie sztafety**

Rozmyślnie na koniec zostawiliśmy sztafety. Właśnie one dały Niemcom przewagę nad Szwecją i Finlandią (12 pkt.). Sztafeta 4x100 mtr. Niemców jest bezapelacyjnie najlepsza w Europie, prawie o klasę lepsza niż inne. Kto wie, czy Ameryka z walki z nią wyjdzie zwycięsko. Również w biegu 4x400 mtr. Niemcy posiadają doskonałą czwórkę, której podpora są takie osoby jak Peltzer, Büchner, Neuman i t. d. Oczywiście na igrzyskach przewaga Niemców może się nie uwidocznić tak jasnowarowo, ale jedynie wtedy, gdy Ameryka zepchnie ich na dalszy plan w biegach krótkich i rozstawnych. Tylko wówczas może Finlandia liczyć na pewne (wówczas pewnie!) drugie miejsce przed Niemcami.

w dziesięcioboju osiągnął niezwykłą ilość 7.675 pkt., zbliżając się znacznie do medalowego rekordu światowego Osborna, Szwedzi więc stoją w r. b. rzeczywistości lepiej, niż w r. ub. i jest rzeczą pewną, że do Amsterdamu pojedą z większymi szansami, niż to było w Paryżu.

**Ojczyzna Nurmi**

Finlandia na czoło Europy wysunęła się w rzutach (2 pierwsze, 1 drugie i trzecie miejsca), przy czym Pient'la i Nummi w oszczepie są rewelacją ostatniego sezonu i godnymi następcami Myrthy. Jaervinen słusznie dzierży prymat w kuli, najwięcej bo-

**Węgry**

Węgry zawsze byli w czołowej grupie narodów lekkoatletycznych. Mocną ich stroną są rzuty i skoki. Niezwykle sukces zapewnił im Kesmarky w dysku (pierwsze i trzecie miejsce). W sztafecie 4 x 100 mtr. Węgry dzięki świetnym zmianom zapewniają sobie 2-gie miejsce.



**DOBERMAN (Niemcy)**

Właściwy więc sezon lekko - atletyczny został skończony. Spotkanie międzynarodowe i mistrzostwa rozegrano już dawno, a na bieżniach i w halach treningowych rozpoczyna się zimowa praca przygotowawcza do igrzysk olimpijskich.

Ciekawe byłoby więc porównanie najlepszych wyników osiągniętych w ciągu roku bieżącego. Mistrzostwa dają nam nie wiele. W niektórych państwach jak w Anglii i na Węgrzech były one rozgrywane w konkurencji międzynarodowej. Poza tym nie zawsze zdobywali je najlepsi, nie zawsze osiągnęto w nich wyniki maksymalne.

**Niemcy na czele**

Na pierwsze miejsce zdecydowanie wysuwają się Niemcy. Możliwe jest, że z pewną różnicą na ich korzyść dzięki ich od swych rywali, możliwe, że w walce Niemcy - Szwecja - Finlandia nie zdecydowałby się tak silnie, ale w każdym razie zwyciężyłby.

Tylko nie orientujemy się dobrze w tym obecnym lekkoatletyki niemieckiej, mogłoby w to nie wierzyć Niemcy z uwagi w ostatnich dwu latach kolosal-

**Szwecja**

Szwecja wybiła się dzięki biegom długim i płotkom. — Wiede, Eklöf i Stenfeldt mogą być śmiało postawieni obok Nurmi, Ritoli i Borga, a wyniki ich mówią same za siebie. Petersen w biegu na 110 mtr. wyróżnił na najlepszego płotkarza Europy, a wynik jego równa się najlepszemu amerykańskiemu. To też mówi wiele! Również na 400 mtr. pomimo braku wytrzymałości zdołał zapewnić sobie 3-cie miejsce. W rzutach miała Szwecja zawsze dobrych przedstawicieli, co potwierdza Jansson, który zdołał przepokonać trudną 15-stkę, oraz Skjöld i Lind w młocie. W skokach rewelacją był Lindblad, młody, bo zaledwie 20 lat Eozący zawodnik, który na treningach osiągał już 4 m. w tyłce. W wyżej oprócz Adolfsone oficjalnego „trzeciego” ma Szwecja jeszcze trzech skoczków którzy osiągnęli 190 cm. Hallberg kilkakrotnie udowodnił, że w skoku w dal należy mu się co najmniej 2-gie miejsce. Wreszcie rewelacją ostatnich dni jest Jansson, który



**KOERNIG (Niemcy)**



**PETERSEN (Szwecja)**



**MARTIN (Francja)**

**Tabela najlepszych wyników Europy**

100 m.: 1) Körnig (Niem.) 10.4, 2) Houben (Niem.) 10.4, 3) Anderson (Nor.) 10.5.	200 mtr.: 1) Körnig (Niemcy) 21.4, 2) Schüller (Niem.) 21.4, 3) Houben (Niem.) 21.5.	400 m.: 1) Büchner (Niem.) 48.2, 2) Lowe (Ang.) 48.2, 3) Neuman (Niem.) 48.4.	800 m.: 1) Martin (Fran.) 1:52.8, 2) Peltzer (Niem.) 1:53.6, 3) Engelhardt (Niem.) 1:54.6.	1500 m.: 1) Wiriath (Fran.) 3:56.6, 2) Böcher (Niem.) 3:56.9, 3) Peltzer (Niem.) 3:57.	5000 mtr.: 1) Eklöf (Szwecja) 14:45, 2) Nurmi (Fin.) 14:54, 3) W. de (Szw.) 14:58.	10,000 m.: 1) Stenfeldt (Szw.) 31:38.2, 2) Badendyk (Norw.) 31:41.7, 3) Peterson (Dan.) 31:52.	110 m. płotki: 1) Petersen (Szw.) 14.6, 2) Burgley (Angl.) 14.8, 3) Gaby (Ang.) 14.8.	400 mtr. przez płotki: 1) Burgley (Ang.) 54.1, 2) Facelli 54.3, 3) Petersen (Szw.) 54.3.	4 x 100 mtr.: 1) Niemcy 41, 2) Węgry 42.4, 3) Francja 42.8.	4 x 400 mtr.: 1) Niemcy 3:18.2, 2) Francja 3:18.9, 3) Szwecja 3:21.3.	Rzut kulą: 1) Jaervinen (Finl.) 15.17 m., 2) Jansson (Szw.) 15.08, 3) Wallstaedt (Fin.) 14.93 m.	Rzut dyskiem: 1) Egrl (Weg.) 46.80, 2) Hoffmeister (Niem.) 46.78, 3) Marwatts (Weg.) 45.50.	Rzut oszczepem: 1) Pient'la (Fin.) 69.98 m., 2) Nummi (Fin.) 68 m., 3) Schlokot (Niem.) 64.60 m.	Rzut młotem: 1) Skjöld (Szw.) 53.85 m., 2) Lind (Szw.) 52.02 m., 3) Nokes (Ang.) 48.80 m.	Skok w wyż: 1) Kesmarky (Weg.) 197 cm., 2) Wallstaedt (Fin.) 191 cm., 3) Adolfsone (Szw.) 190 cm.	Skok w dal: 1) Doberman (Niem.) 753 cm., 2) Hallberg (Szw.) 736 cm., 3) Aastad (Nor.) 729 cm.	Skok o tyłce: 1) Lindblad (Szw.) 395 cm., 2) Petersen (Dan.) 380 cm., 3) Vintousky (Fran.) 380 cm.	Dziesięciobój: 1) Yrjöla (Fin.) 8.018.89 pkt., 2) Jansson (Szw.) 7.675 pkt., 3) We ss (Niemcy) 7.365.625 pkt.	Punktacja ogólna: 1) Niemcy 41 pkt., 2) Szwecja 27 i pół pkt., 3) Finlandia 19 pkt., 4) Węgry 11 pkt., 5) Anglia 9 i pół pkt., 6) Francja 9 pkt., 7) Norwegia 4 pkt., 8) Dania 3 pkt., 9) Włochy 1 i pół pkt.	Pierwsze miejsce liczy się 3 punkty, drugie 2 pkt., trzecie 1 punkt, sztafety i dziesięciobój podwójnie.
--	--	---	--	--	--	--	---	--	---	---	--	---	--	---	---	---	--	---	---	--



**LOWE (Anglia)**



**HOFF (Norwegia)**





LIKWIDOWAĆ ROZŁAM W PIĘKARSTWIE

Wywiady „Przeгляdu Sportowego” z inż. Fischerem (Budapeszt) i inż. Kucharem (Lwów)

inż. M. Fischer wice-prezydent Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej i długoletni sekretarz węgorskiego Zw. Piłki Nożnej dla spraw zagranicznych...

O zawodostwie piłkarskim — Panie inżynierze zaczynamy od stałej bolączki t. j. zawodostwa.



INŻ. FISCHER (Budapeszt)

pierwsza na skok w nieznaną przyszłość, za nią poszły Czechy i Węgry. Zaden ze związków nie ma może tak dokładnego wglądu w stosunki sportowe innych państw, jak właśnie Węgry...

Zawodostwo i Olimpiada — Do ostatecznego uregulowania kwestii pseudoamatorstwa nie można było przystąpić ze względu na Olimpiadę amsterdamską...

Pozdrowienia dla Polski — Jak zapamiętuje się pan na stosunki polskie? — Osobiście odczuwam głęboki żal, że straciłem kontakt z polskim sportem...

Rozłam w piłkarstwie polskim — Jako kierownik spraw zagranicznych węgierskiego związku jestem w kontakcie z polskim Zw. P. N. Konflikt piłkarski w kraju pańskim dotknął nas bardzo przykro...

F. I. F. A. — a P. Z. P. N. — Czy F. I. F. A. nie zamierza wszcząć jakichś kroków, mających na celu likwidację zatargu? — F. I. F. A. niechętnie wtrąca się w autonomię państwowych związków...

W oczach zagranicy — Jakie wrażenie wywarł polski konflikt zagranicą? — Proszę pana, zagranicą nie wchodzi w meritem sprawy, nie interesuje jej kwestia kto ma rację P. Z. P. N. czy Liga...

Olimpiada

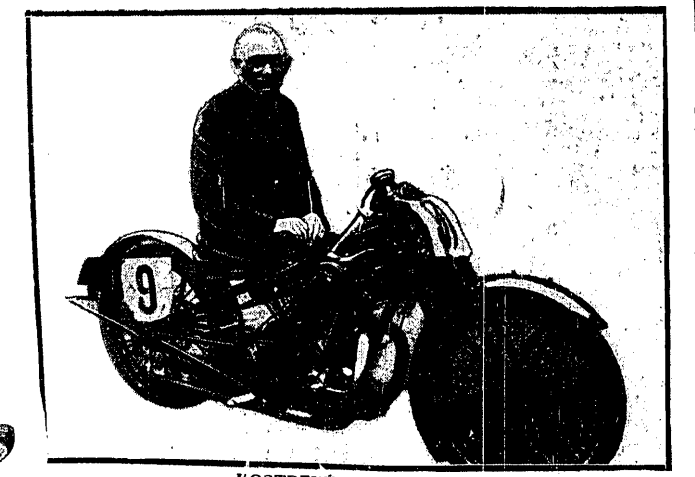
Bieżnia stadionu olimpijskiego w Amsterdamie jest już ukończona. Ma ona 500 mtr. długości, tak, że w biegu 400 mtr. zawodnicy mają do pokonania tylko jedną krzywiznę...

Czechoślowska wysłała ogółem na Olimpiadę około 150 zawodników, a więc 8 gimnastyków i 18 gimnastyczek 6 lekkoatletów, 11 ciężkoatletów, 8 kolarzy 12 jeźdźców, 3 nowocześniejszych pięćobojców, 17 pływaków, 12 szermierzów, osadę wioślarską, drużynę hokeja ziemnego...

Kalejdoskop zagraniczny

1500 mtr. poniżej 4 minut przebiegło w roku ubiegłym 15 europejskich: 2 Niemców: Boecker (3:56.6) i Peltzer (3:57); 3 Francuzów: Wirliath (3:56.4), Martin (3:59) i Pele (3:59.2); 2 Szwedów: Eklof i Sjörgren (po 3:59); 3 Anglików: Moore (3:59), Ellis (3:59.6) i Ashby (3:59.8); 5 Finów: Nurmi (3:57.7), Borg (3:57.9), Kinnunen (3:58.3), Lagerström (3:59.6) i Korpela (3:59.9).

W Niemczech odkryto młodego 18-letniego zaledwie lekkoatletę, który już teraz osiąga stale ponad 43 mtr. w dysku i 14 mtr. w kuli. Nazywa się Severs. Nowy rekord francuski na 3 km. ustanowił Ladoumeque, osiągając 8:40.8; dawny rekord należał do Guillelota (8:42.2).

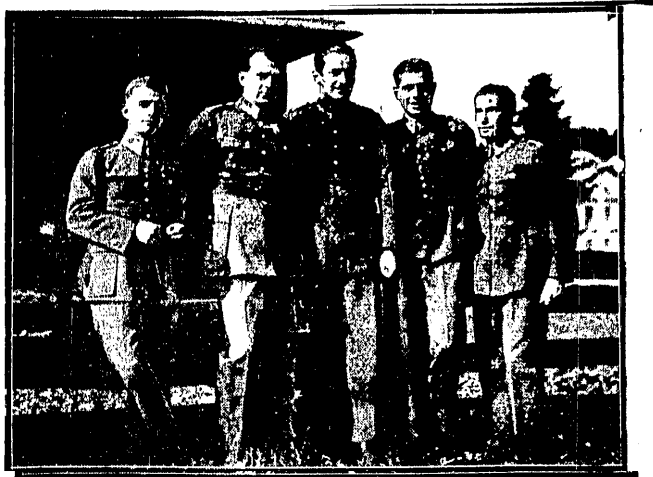


KOSTRZYŃSKI (Poznań) zdobył na zawodach w Grudziądzu mistrzostwo motocyklowe Polski w kategorii 250 cm., na maszynie marki „Cotton”

skim wytworzyły się nienormalne stosunki, rzucające na cały ruch niedobre światło. Dlatego też cieszyłbym się niewymownie, gdyby pan po powrocie do kraju zawiadomił mnie, że niezsze sra bratobójcza walka należy do przeszłości.

N. Stissermann.

Sprawa kryzysu w piłkarstwie wysunęła się w ostatnich dniach ponownie na czoło zagadnień sportowych Polski. Chcąc się dowiedzieć czegoś bliższego o stan tej dzisiaj już chronicznej choroby i o widokach jej ostatecznej likwidacji, zwróciliśmy się do p. Tadeusza Kuchara.



GRUPA OFICERÓW — NARCISZY ćwiczących w ośrodku olimp. w Zakopanem: por. Niemiec, Fijałkowski, kpt. Łucki, por. Wójcicki i Kasprzyk

Pierwsze wrażenia trenera olimpijskiego

Trener olimpijski P. Z. L. A. p. Aleksander Klumberg, który zdobył sobie pełne uznanie naszych sier sportowych, dzieli się z Czytelnikami „Przeгляdu Sportowego” swoimi pierwszymi wrażeniami z Polski.

Lekka atletyka w Polsce znajduje się jeszcze na bardzo niskim poziomie rozwoju. Sport ten jest indywidualny i czeka na swój renesans.

Wszystkie elementy tej gałęzi sportowej spotykamy co krok w życiu codziennym: szybkość, wytrzymałość, dokładność, obowiązkowość, dyscyplina, energia — to przecież zasady ćwiczenia lekkoatletycznego.

Muszą być one rozprzestrzeniane jak najszerszej. Lekka atletyka musi być sportem masowym. Z 2 — 3 tysięcy zawodników, liczbą ćwiczących musi wzrosnąć do 20 — 30 tysięcy.

Starac się o to powinny zarówno organizacje, jak i my wszyscy.

Urządzony w Poznaniu kurs lekkoatletyczny uważać można za mniej więcej udany. Samo urządzenie takich kursów jest pomysłem doskonałym, przedewszystkiem ze względu na współzycie koleżeńskie sportowców, którzy poznają się wzajemnie i zrastają się w jedną społeczność — a walory takiego życia dadzą się odczuć dopiero podczas tygodni olimpijskich, spędzonych daleko od kraju na obczyźnie. Przytem „froher Sinn ist halb Gewinn”.

Powtórze władze kierownice miały na kursie sposobność poznać reprezentację nawydot, co w znacznym stopniu ułatwi pracę. Były też obok stron jasnych — i ciemne. Dyscyplina obóz nie mógł się szczególnie pochwalić, poży-

wienie było niekoniecznie dla sportowców odpowiednie, posiłki (nieco za skape) podawano zbyt często.

Kuchnia sportowa nie uznaje „delikatessów” — musi być przede wszystkim odżywcza i pokrzepiająca.

Okółem biorąc, z drużyną polską można pracować i to pracować owoicznie — tylko dyscyplina, dyscyplina na boisku! Szczególnie gorąco zaleciłbym wszystkim sportowcom, by podczas treningu dbali o ubiór i podczas ćwiczeń nie występowali tylko w kostiumach, jak to jest w modzie w Polsce.

Nigdy przy takich ćwiczeniach nie uzyska się najwyższej formy. Muskuły są sztywne, a ich włókna, z powodu zmian temperatury, ulegają łatwo naderwaniu. Niezależnie od tego czy jest ciepło, czy chłodno, do treningu ubierać należy spodnie i sweter.

Co do masaży, to nie jest pożądate, by je stosować codziennie. Najbardziej wskazane są dwa lekkie masaże w tygodniu i jeden masaż ciężki, przyczem ciężki nie powinien trwać dłużej, niż godzinę.

Zdumiewający jest fakt, że zawodnicy nie używają kąpiei, co należy do podstawowych wymagań kultury fizycznej. Nawet kąpiele w łaźni parowej są kompletnie zaniedbane. Mojem zdaniem łaźnia parowa jest nawet ważniejsza, niż masaż.

Raz w tygodniu wziąć kąpiei — to znaczy mieć zawsze zdrowe muskuły.

Zawody między państwowe Austria — Polska zrobiły na mnie dobre wrażenie. Między zawodnikami polskimi jest dużo dobrego materiału.

Jak ocenia pan sytuację? — Mimo buńczucznych wymurzeń obu partii istnieje tu i tam silna tendencja do definitywnej likwidacji rozłam, którego przedłożenie przynosiłam, którego przedłożenie przynosiłam, którego przedłożenie przynosiłam...

Liga w P. Z. P. N.-e — Jak wyobraża pan sobie organizację okręgu eksterytorjalnego w I ome przyszłego P. Z. P. N.-u? — Ja osobiście jestem zwolennikiem ograniczenia ligi do 8 klubów...

Jak należałoby przeprowadzić redukcje względnie podział? — Wedle stanu tabeli tegorocznych rozgrywek z dodaniem Cracovii (odpadłoby 7 klubów. Przyp. Red.)

Uzupełnienie należałoby przeprowadzić przez dodanie Cracovii, mistrza ligi okręgowych oraz zwycięzcy z zawodów w cemistrza P. Z. P. N. contra Polonia Rzemyska. Jako konieczne uważam zniesienie zakazu gier konkurencyjnych, uniemożliwiającego przeprowadzenie racjonalnego programu zagranicznego.

Automobilizm — W ostatnim tygodniu urzędowo wyścigi z przeszłości na torach w Brookland i Montlhery. W autodromie angielskim odbył się doroczny wyścig na przestrzeni 200 mil, w którym zwyciężył znany rekordzista Malcolm Campbell na półtoralitrowym samochodzie Bugatti w czasie 2 g. 88 m. 13 s.

W wyścigu samochodów półtoralitrowych na dystansie 50 km., zwyciężył Dore na sam. La Licorne w czasie 16.2 s. z szybkością średnią 126 km. g. Rozegrany na tymże dystansie bieg samochodów 1100 cm. wygrał Perrot na Salmsonie z szybkością 119 km. g.

Asy świata i ich wyniki — Nurmi odrzucił ofertę słynnego magnatera Pyle, który ofiarował mu 50,000 dolarów za przejście pod jego opiekę na przeciąg 2 lat.

Rola, Steenos i Anderson, słynni lekkoatletci fińscy, zamieszkujący Amerykę, powrócili do ojczyzny, by podać się racjonalnemu treningowi przed olimpijskim.

Wideo, o którym krążyły pogłoski, że wycofuje się już z czynnego życia sportowego, rozpoczął trening olimpijski.

Eklöf osiągnął ostatnio na 1500 mtr. ponownie 3:59, a na 5 km. — 14 m. 45 sek.

Alf Brown, murzyn amerykański, który w roku ubiegłym triumfował nad najlepszymi bokserami Europy, nawet cięższymi od siebie, rozpoczął swój występ w sezonie bieżącym od zwycięstwa nad Anglikiem Ryallem przez k-o. w drugiej rundzie.

Jonny Cuthbert, mistrz Anglii wagi lekkiej pokonał w Paryżu na punkty słynnego Mascarta. Następnym przeciwnikiem Cuthberta będzie wspaniały bokser amerykański Alf Brown.

Za najlepszego lekkoatletę Anglii w roku bieżącym został uznany słynny plotkarz Fred Gaby. Ma on już 32 lata, a w czołowej grupie znajduje się od r. 1916. Najgroźniejszego swego konkurenta lorda Burghleya pokonał on dotąd 30 razy, a uległ mu zaledwie dwukrotnie. W roku bieżącym przegrał raz, a swym wynikiem na 120 y. — 14.8, zakwalifikował się jako drugi plotkarz Europy.

Tytuł najlepszego lekkoatlety otrzymuje już po raz drugi.



ŁÓDZCY MISTRZOWIE KOSZYKÓWKI Drużyna Państw Szkoły Handl. w Łodzi, od lewej: Pegza, Kesikowski, Wentel, Rogiewicz, Bielobradek, — zdobyła mistrzostwo na rok 1927

PAMIĘTAJCIE SPORTOWCY

fakt że czekolada mleczna FUCHSA robiona jest wyłącznie na

a nie na zagranicznym proszku mlecznym.

To połączenie wartości odżywczych świeżego mleka, ziarna kakao i cukru daje idealny produkt, który pomaga do rozwoju mięśni, dodaje siły, a nie powiększa wagi

